

Nauka nie jest w stanie zanegować istnienia cudów, czyli Robert Larmer w akcji

dodane: 2022-12-27

Krótkie omówienie znakomitej książki Roberta Larmera o cudach, pt. *Wiarygodność cudu. Rozważania na temat zasadności wiary w cuda*.

W apologetycznym wydawnictwie Prodoteo ukazała się w tym roku bardzo dobra książka Roberta A. Larmera pt. *Wiarygodność cudu. Rozważania na temat zasadności wiary w cuda*. Larmer jest kanadyjskim profesorem filozofii i specjalizuje się właśnie w zagadnieniach związanych z koncepcją cudu, co zaowocowało wieloma publikacjami na ten temat. Postanowiłem więc poniżej omówić jego wspomnianą książkę jako ważny wkład do naszej rodzimej apologetyki. Tym bardziej, że jest to obecnie najlepsza apologetyczna rozprawa o cudach jaką miałem w ogóle w ręku. Autor niezwykle obszernie omawia to zagadnienie i odpiera wszystkie możliwe zarzuty przeciw cudom. Do tego stopnia wgryzł się on w ten temat, że sam osobiście zbadał kilka zdarzeń potwierdzonych medycznie jako cudowne uzdrowienia. Wspomnę o tym jeszcze na końcu niniejszego tekstu. Poniżej wynotowuję najciekawsze spostrzeżenia Larmera z jego książki. Numery stron w nawiasach podaję za polskim wydaniem Prodoteo.

Filozoficzne argumenty przeciwko racjonalności wiary w cuda są wyjątkowo słabe i pisma Nowego Testamentu są historycznie wiarygodne (s. 12). Mamy coraz więcej argumentów wskazujących na to, że Ewangelie rzeczywiście zostały napisane przez naocznych świadków lub tych, którzy mieli dostęp do naocznych świadków (s. 234, 252).

Błędne jest twierdzenie, że cuda jako nadzwyczajne zdarzenia wymagają nadzwyczajnej ilości dowodów (s. 20). Taki postulat jest deklarowany bezpodstawnie i arbitralnie (s. 201). J.H. Newman miał rację gdy stwierdził, że cud nie wymaga żadnego innego rodzaju świadectwa niż to, które jest wymagane w przypadku innych zdarzeń (s. 182). Poza tym naturaliści podpadają pod własny zarzut. Twierdzą na przykład, że grupowe objawienia zmartwychwstałego Jezusa były halucynacjami zbiorowymi. To jest jednak twierdzenie nadzwyczajne ponieważ nic nie wiemy o istnieniu halucynacji zbiorowych. Naturaliści sami powinni więc dostarczyć nadzwyczajnych dowodów na swe twierdzenie o zbiorowych halucynacjach (s. 178).

Przyczynowość w nauce jest nieudowodniona, obserwujemy jedynie następstwo zdarzeń (s. 25, 102-103, 152). Naturaliści nie mogą więc twierdzić, że cuda są niemożliwe z powodu rzekomo hermetycznie szczelnych procesów przyczynowo-skutkowych w przyrodzie i determinizmu. Determinizm w przyrodzie został już zresztą zakwestionowany przez mechanikę kwantową.

David Hume był niespójny ponieważ z jednej strony twierdził, że niezmiennie doświadczenie przeczy możliwości cudów. Z drugiej strony zaś twierdził, że nie możemy ustalić niczego takiego jak niezmiennie doświadczenie ponieważ przeczy temu niemożliwość logicznego uzasadnienia indukcji (s. 99-100, 102-103, 106). Z tego, że coś się zdarzyło w przyrodzie raz lub nawet milion razy nie wynika, że musi się to zawsze zdarzać (s. 100, 102-103). Warto tu dodać w ramach ciekawostki, że Hume nie był oryginalny w swych zarzutach przeciw cudom i kradł je od piszących przed nim deistów (s. 189). Hume kłamał również w tej kwestii, że jednolite doświadczenie przeczy możliwości istnienia cudów ponieważ sam zaświadczał, że zna wiarygodne świadectwa cudów. Jednym z takich cudów było potwierdzone ponad wszelką wątpliwość uzdrowienie siostrzenicy Pascala - Mauguerite Perrier (s. 190-191). Hume tworzył chochoły przeciw cudom (s. 192).

Ateiści często czepiają się koncepcji Boga luk. Jednak Larmer przekonująco pokazuje przy pomocy interesującej argumentacji zaczerpniętej z przeróżnych dziedzin naukowych, że nie można twierdzić, iż argumenty z luk powinno się odrzucić jako logicznie błędne (s. 123, 144).

Żadne odkrycie lub wynalazek, które powstały w ciągu ostatnich 200 lat, nie są w stanie podważyć cudów obecnych w tradycji chrześcijańskiej (s. 124, przypis nr 21).

Nie da się wyjaśnić zagadnienia ludzkiej świadomości w kategoriach naturalistycznych (s. 125, 153).

Błędna jest sugestia, że teiści przed powstaniem nauki z reguły wnioskowali, że Bóg jest bezpośrednią przyczyną każdego zdarzenia dla nich niezrozumiałego (s. 125), takiego jak pioruny lub trzęsienia Ziemi. Z tego, że nauka jest w stanie wyjaśnić już dziś nieteistycznie i w kategoriach praw naturalnych trzęsienie Ziemi w żaden sposób nie wynika, że wyjaśni nieteistycznie i w kategoriach praw naturalnych zmartwychwstanie Jezusa (s. 127). Dyskusyjne jest zresztą to, czy nauka w ogóle jest w stanie cokolwiek wyjaśnić. Jej wyjaśnienia pozostają bowiem odwiecznie w sferze omylnych hipotez. Wszystkie wyjaśnienia nauki są omylne, hipotetyczne i tymczasowe, co sprawia, że nauka nie jest w stanie podważyć teizmu w żadnym jego aspekcie (s. 143, przypis nr 55). Z tego powodu rzekomy postęp nauki nigdy nie podważy religii (s. 144). Demarkacjoniści są świadomi, że wiedza naukowa zawiera element niepewności (s. 132). Nie da się oddzielić nauki od tego co nią nie jest.

Takie terminy jak „nauka” i „pseudonauka” to tylko puste frazesy mające charakter wyłącznie emocjonalny (s. 133-134). Dyskredytowanie dowodów na cuda z powodu rzekomej pseudonaukowości tych dowodów to jedynie bezzasadna retoryka naturalistów (s. 133). Ponadto postęp nauki sprawił, że szanse na naturalistyczne wyjaśnienia stają się coraz bardziej odległe. Postęp nauki wzmocnił, a nie osłabił niektóre argumenty Boga luk (s. 127, 228).

Jeśli część rzeczywistości leży poza sferą naturalną to nauka nie może dotrzeć do prawdy bez porzucenia naturalizmu, który dogmatycznie zniekształca nasze poznanie i sposób w jaki interpretujemy dowody (s. 135). Naturalizm hamuje rozwój nauki (s. 140). Naturalizm nie jest w stanie wykluczyć ponadnaturalnych interpretacji danego zdarzenia ponieważ każde wyjaśnienie w nauce jest niedookreślone przez dane i tym samym zawsze istnieje możliwość alternatywnej interpretacji, na przykład teistycznej (s. 140, przypis nr 46).

Naturalizm metodologiczny twierdzi, że żadne dowody nie mogą nas doprowadzić do ponadnaturalnej przyczyny więc czyni niefalsyfikowalnym twierdzenie, że wszystkie zdarzenia fizyczne mają naturalne przyczyny (s. 137). Naturaliści jedynie z góry i bezzasadnie zakładają, że cuda nie mogą się zdarzyć ale to jest argumentacja oparta na błędnym kole ponieważ to czy cuda nie mogą się zdarzać jest właśnie przedmiotem sporu więc nie może być to zarazem argumentem w tym sporze (s. 170, 178, 187, 204, 252-254, 256).

Zarzut naturalistów, że przyczyny ponadnaturalne są nieobserwowalne, bardzo łatwo można odeprzeć wskazując na to, że nauka zajmuje się wieloma nieobserwowalnymi zagadnieniami, takimi jak kwarki (s. 137-138). Ponadto nikt dogmatycznie nie zadekretował w nauce, że wszystkie wyjaśnienia muszą być formułowane przy odwołaniu się do praw przyrody (s. 141). Nauka i tak nie jest w stanie uchronić się od metafizyki (s. 142).

Nie jest też żadnym argumentem zarzut naturalistów, że wszystkie doniesienia o cudach są niewiarygodne ponieważ *niektóre* doniesienia o cudach okazały się niewiarygodne (s. 182). To rozumowanie naturalistów jest niepoprawne logicznie ponieważ wniosek wykracza tu poza przesłanki i jest bezpodstawną generalizacją. To, że niektóre doniesienia o cudach są słabo udokumentowane nie oznacza, że nie ma dobrze udokumentowanych świadectw, podobnie jak fakt, że istnieją fałszywe pieniądze nie oznacza, że nie ma czegoś takiego jak pieniądze prawdziwe (s. 199, 250).

Nie ma też żadnej podstawy ku temu aby przyjmować, że ciężar dowodu spoczywa jedynie na stronie postulującej, że zdarzył się cud. Ciężar dowodu jednakowo spoczywa na obu stronach, również na tej, która twierdzi, że cuda się nie zdarzają (s. 183).

Doświadczenia opętania są obecnie tak obszernie udokumentowane, że ich opisy w starożytnych źródłach, takich jak Ewangelie i Dzieje Apostolskie, nie powinny nas dziwić (s. 249).

Na samym końcu książki w *Dodatku* Larmer opisuje cztery autentyczne i medycznie potwierdzone przypadki uzdrowień z nieuleczalnych chorób pod wpływem modlitwy, na które medycyna nie zna lekarstwa. Cuda te zostały osobiście zbadane przez Larmera (s. 259-270). Nie jest on więc tylko teoretykiem rozprawiającym o cudach jedynie zza biurka.

I to wszystkie ciekawostki jakie zdecydowałem się wynotować z książki Roberta A. Larmera o cudach. Praca ta jest oczywiście dużo bardziej bogatsza w różne analizy i argumenty niż moje powyższe skrótowe omówienie. W tej chwili jest to bez wątpienia najbardziej zaawansowana na polskim rynku wydawniczym publikacja odpierająca naturalistyczne zarzuty przeciw cudom. Dlatego gorąco zachęcam do zapoznania się z całością tego ważnego dzieła.

Robert A. Larmer, *Wiarygodność cudu. Rozważania na temat zasadności wiary w cuda*, Warszawa 2022.

Jan Lewandowski, grudzień 2022.

Jan Lewandowski

źródło: <https://www.apologetyka.info/ateizm/nauka-nie-jest-w-stanie-zanegowac-istnienia-cudow-czyli-robert-larmer-w-akcji,1532.htm>